

Boże, tego się nie spodziewałam! Leki na otrucie za szybko działają! Gdy podeszłam do niego, on jeszcze żył. Pomyślałam sobie: teraz to ja ci sekcje zwłok zrobię! Jego serce nie zawiśnie na pięknym drzewie, będę patrzyła na nie codziennie. Pomyślałam sobie: nie pokażę mu listu od niej! Niech kończy żywot, wiedząc, że może umrze i być może będzie ojcem. Ostatkami sił błagał, czy bajka może się zmienić, powiedziałam: - Tak, oczywiście, gdy zobaczę twe serce na mej dłoni. Podeszłam do niego i się uśmiechnęłam. Ruda już nie żyje, za dużo miała, lecz ja jej wszystko, co najlepsze odebrałam. Tym razem nałożyłam specjalne ostrza na palce moje... podeszłam do niego i powiedziałam: - Teraz ja zabieram wszystko, co moje! Przebiłam skórę, rozścieliłam klatkę i wyszarpnęłam jego serce. Miałam je na dłoni, jeszcze się ruszało, opłukałam je starannie i do słoja z alkoholem schowałam.

Ho, ho, kochani, jest jeszcze jedna rzecz do zrobienia, jeszcze jeden klejnot, który również włożę do słoja. Zanim przejdę do planu dalszego, muszę wam powiedzieć, że w całym moim życiu nikogo nie kochałam tak mocno jak mego lubego.